

Kurier

www.powiat-legionowski.pl

maj nr 40/2014

W numerze...

Kościelna – wkrótce rusza przebudowa 3

Sportowiec Roku 2013 wybrany 6

Piętnastka na piętnastkę 7

Ambasador w powiecie 11

Krótko

Turystyka na wysokim poziomie

• Już są. Świeże, pachnące drukarską farbą – przewodnik turystyczny jeziora zegrzyńskiego oraz katalog usług turystycznych naszego regionu. Obydwa wydawnictwa to efekt starań pracowników promocji starostwa oraz osób, które rozumieją potrzebę rozszerzenia oferty turystycznej na terenie powiatu legionowskiego.



Przewodnik stanowi szczegółowe kompendium wiedzy o regionie Jeziora Zegrzyńskiego. Zawiera prezentację poszczególnych gmin, walory przyrodnicze tego obszaru, opisy zabytków, bazę noclegową i gastronomiczną, opis ścieżek rowerowych, szlaków turystycznych, kalendarza najciekawszych wydarzeń regionu, wykaz miejsc, które warto odwiedzić oraz ciekawostki o regionie.

Z kolei katalog usług turystycznych to 4 książeczki promujące turystykę aktywną, rekreacyjną, rodzinną i historyczną. W katalogach zaproponowane zostały propozycje gotowych wycieczek: jednodniowych, weekendowych, kilkudniowych. Zostały do niego wybrane miejsca oraz usługi najwyższej jakości.

Obydwa wydawnictwa są dostępne na stronie jezioro.zegrzynskie.pl i w legionowskim starostwie.

Dla zagubionych kierowców

• W najbliższym czasie w Kątach Węgierskich w gminie Nieporęt pojawi się nowy drogowy znak o treści „Stanisławów Drugi 4”. Znak stanie na skrzyżowaniu ulic Akacyjnej, Kościelnej i Bagiennej.

Nowy drogowy znak zostanie ustawiony na wniosek mieszkańców Kątów Węgierskich. Zgłaszali oni, że kierowcy próbujący znaleźć skrót przez Stanisławów Drugi do drogi krajowej nr 61, często gubią się na tym skrzyżowaniu.



Kończą, kończą i skończyć nie mogą

Skandal z tunelem!

To skandal! – tymi słowami starosta legionowski Jan Grabiec podsumował prace przy inwestycji pod torami kolejowymi w Legionowie. PKP wciąż nie może zakończyć długoletniej inwestycji.

Przypomnijmy, że budowa tunelu pomiędzy ulicami Krakowską i Aleją Róż w Legionowie rozpoczęła się jeszcze w 2010 roku. Inwestor, czyli PKP PLK zapewniał, że rok później zaczniemy korzystać z nowej przeprawy. W ramach modernizacji linii kolejowej E65 miały też powstać: bezkolizyjne przejście dla pieszych Parkowa-Wyszyńskiego, bezpieczne tunele pod torami z udogodnieniami dla niepełnosprawnych i windami.

Po kilku latach mamy: niedokończony tunel, niedziałające windy, strome schody w przejściach pod torami, którymi ani matka z dzieckiem, ani dziecko na rowerze się nie przeprawi. Zupełnie jak na dzikim wschodzie, co jasno pokazuje, że PKP PLK jest „państwem w państwie”, które nie liczy się z pasażerami, pie-

niądźmi i potrzebami mieszkańców miejscowości, przy których biegną linie kolejowe. – Gdyby tę inwestycję realizował samorząd, to mieszkańcy dawno jeździliby tunelem. Byłoby tańiej i szybciej. – podsumowuje sytuację prezydent Legionowa Roman Smogorzewski.

Prace w przy legionowskim tunelu zakończyły się kilka miesięcy temu. PKP PLK wciąż nie udaje się uporać z oddaniem go do użytku mieszkańcom powiatu legionowskiego. Inwestycja od początku jest „pechowa”, mimo że wspierały ją m.in. samorządy Legionowa i powiatu legionowskiego, wykonując dodatkowe odwodnienie.

W PKP nie potrafią podać dokładnej daty oddania inwestycji do użytku. Słyszeliśmy już o jesieni 2013, nowym roku 2014, kwietniu 2014.

Wciąż jednak nie widać światełka w tunelu. Czy w maju PKP odda tunel mieszkańcom?

MIROSLAW PACHULSKI



Jan Grabiec, starosta legionowski

Inwestycja została źle przygotowana i źle przeprowadzona przez PKP PLK. Co więcej, zarówno miasto Legionowo, jak i Powiat Legionowski dlatego poprawia i będzie poprawiać błędy inwestora, by mieszkańcy nie odczuli niedogodności. Po pierwsze, wspólnie z Legionowem, podłączyliśmy tunel do miejskiej sieci kanalizacji deszczowej. Po drugie zbudujemy kładkę dla pieszych w ul. Parkowej-Wyszyńskiego, co powinno wcześniej zrobić PKP. Po trzecie trzeba będzie zadbać o bezpieczeństwo pasażerów modernizując windy na przystankach PKP i instalując monitoring w przejściach podziemnych.

Dzieci mówią...

Co to jest biwak? Co to jest menażka? – te pytania zadaliśmy przedszkolakom z Przedszkola Miejskiego Nr 10 w Legionowie, ul. Władysława Broniewskiego 6, Grupa VI „Muchomorki”,
Wychowawczynie: Karolina Szerszeń, Ela Wiączek



Ola Nowak

Co to jest biwak?

– według mnie biwak to jest miejsce gdzie się śpi na dworze i pod namiotem. Ja nie spałam nigdy na takim biwaku, bo nigdy tam nie jeździłam. Na biwaku można spać w lesie.

Co to jest menażka?

– mi to słowo kojarzy się z ważką. To taki owad, który ma z jednej strony dwa skrzydła i z drugiej strony. Menażka mi też kojarzy się z siostrą Emilką. Ona ma czarne włosy i chodzi do żłobka.



Ola Wlazło

Co to jest biwak?

– biwak to się śpi na dworze i w namiocie. Według mnie można tak biwakować dwa dni.

Co to jest menażka?

– menażka to kaszka dla małych dzidziusiów. Kupuję ją się w sklepie spożywczym. Ja jej nigdy nie kupowałam. Menażka kojarzy mi się też ze słoniem, ale nigdy na takim słoniu nie jeździłam.



Gabrysia Pajewska

Co to jest biwak?

– biwak to się śpi w śpiworze i rozpala ognisko. Można spać w lesie, na plaży nie można go rozbić bo woda może zmyć ognisko.

Co to jest menażka?

– mi menażka kojarzy się z owadem. Miałam już kiedyś taką sytuację, że owad usiadł mi na rękę. Trochę się ich boję.



Tosia Kucińska

Co to jest biwak?

– biwak to się śpi na dworze i w śpiworach

Co to jest menażka?

– mi menażka kojarzy się z muchą. Ona jest nieduża i czarna. Ona żyje tak długo dopóki ktoś jej nie zgniecie. Mi też menażka kojarzy się z moją siostrą. Ona ma na imię Ada i razem się bawimy w berka.



Łucja Jakubowska

Co to jest menażka?

– mi menażka kojarzy się z mamą. Ona ma kolczyki, umie się ładnie ubierać, czesze się bardzo fajnie, jest opiekuńcza bo opiekuje się mną i moją siostrą Kają. Mama zawsze nas ładnie ubiera i zakłada nam ładne pantofelki i opaski.



Piotr Stawski

Co to jest biwak?

– biwak to jest coś takiego, że śpi się w namiocie i rozpala się ognisko. Może być ono duże. Przy takim ognisku piecze się kiełbaski i opowiada bajki o duchach.

Co to jest menażka?

– mi menażka kojarzy się z samochodem. Takim szybkim, że można się ścigać 100 km/h. Mi menażka też kojarzy się z bratem, on ma na imię Marcin i jest starszy ode mnie. Razem bawimy się w klocki, zamek.



Mateusz Łachmański

Co to jest biwak?

– biwak to jest dla mnie jak kemping, tylko że się śpi na dworze w śpiworach i do tego w namiocie. Ja mógłbym cały czas biwakować, ale nigdy nie byłem.

Co to jest menażka?

– to jest podobne słowo do kaszy do jedzenia. Ja lubię ją jadać, ale jadam ją tylko w przedszkolu. Mama kiedyś na pewno mi ją zrobi. W przedszkolu jadam kaszę manną. Mi menażka też kojarzy się z pluszową maskotką oraz z moją siostrą. Ona ma na imię Milenka. Razem bawimy się w chowanego. Często się kłócimy z nią o wszystko i wtedy rozbraja nas mama.



Adam Martyniak

Co to jest menażka?

– mi menażka kojarzy się z tatą. Ma brązowe włosy i oczy niebieskie. Mój tata ma na imię Tomek.

Słowniczek turystyczny

BIWAK – rodzaj improwizowanego obozu, używanego głównie w turystyce (np. w wspinaczce górskiej lub harcerstwie). Wiąże się ze spaniem na wolnym powietrzu, pod improwizowanym przykryciem – pałatką, płachtą namiotową, namiotem lub samodzielnie zbudowanym szałasem.

MENAŻKA – lekki, zamykany pojemnik, dwu- lub trzyzęściowy, służący jako naczynie do spożywania posiłków, a czasem też ich przygotowywania (szczególnie ciepłych). Menażka używana jest głównie przez żołnierzy i harcerzy. Menażka harcerska należy do podstawowego wyposażenia każdego harcerza. Zazwyczaj wykonana z aluminium, gdyż jest to metal niewielkiej gęstości (2,7 g/cm³ w porównaniu np. do żelaza 7,9 g/cm³). Dzięki temu menażka jest mniejszym obciążeniem w harcerskim ekwipunku.

Z dziećmi rozmawiał
Marcin Dembowski

Nagrody za dobre ujęcia

Zimowa edycja powiatowego konkursu fotograficznego rozstrzygnięta. Łączna wartość nagród to 3000 złotych.



Fot. Czesław Wroniak

Na początku lutego br. starostwo ogłosiło 5. edycję konkursu fotograficznego „Powiat Legionowski – 4 pory roku w obiektywie”. Ideą tego konkursu jest zachęcenie mieszkańców i sympatyków naszego regionu do zwiedzania i poznawania terenu powiatu – ukazywania krajobrazów i ciekawych miejsc wokół Jeziora Zegrzyńskiego, Wisły czy Narwi, do utrwalania historycznych i nowoczesnych obiektów budowlanych i infrastruktury, do zapisywania emocji ludzi podczas różnych wydarzeń.

Jury, po uprzedniej weryfikacji zgłoszeń, wyłoniło laureatów i wyróżnionych w kategoriach:

ARCHITEKTURA

nagroda główna – Krzysztof Czarnecki – Zegrzyński most w okowach lodu
wyróżnienie – Edyta Tomczyk – Zapora w Dębem

LUDZIE I WYDARZENIA

nagroda główna – Paweł Kozarzewski – Aktywne spędzanie czasu nad Jeziorem Zegrzyńskim

wyróżnienie – Marcin Jurczuk – Samotność na Jeziorze Zegrzyńskim

PRZYRODA

nagroda główna – Czesław Wroniak – Lot w Nieporęcie
wyróżnienie – Michał Naumczyk – Suche sitowie nad Jeziorem Zegrzyńskim

Zgodnie z regulaminem konkursowym, wartość rzeczowej nagrody głównej to 500 zł, wyróżnienia natomiast 250 zł. Laureaci zostaną poinformowani drogą elektroniczną o terminie wręczenia nagród.

Zachęcamy do nadsyłania wiosennych fotografii. Termin upływa 16 czerwca, więc czasu jest jeszcze sporo, ale pierwsze majowe słońce i rozkwitająca zielenia przyroda właśnie teraz pokazują piękno tej pory roku. Zapraszamy zatem do aktywnego spędzania czasu z aparatem w dłoni.

ER

Kościelna – wkrótce rusza przebudowa!

W środowy wieczór 23 kwietnia odbyło się spotkanie z mieszkańcami gminy Wieliszew, dotyczące przebudowy ul. Kościelnej w gminie Wieliszew. Dwa dni później powiat rozstrzygnął przetarg na wykonawcę robót budowlanych.

Z mieszkańcami ul. Kościelnej spotkali się wicestarosta Robert Wróbel, wójt Wieliszewa Paweł Kownacki i szef powiatowego wydziału inwestycji Paweł Zając. Przedstawili im szczegóły dotyczące inwestycji, planowanych prac i ich kosztu.

Przebudowa obejmuje swoim zakresem:

- odcinek 1300 m od przejazdu kolejowego (bocznica w Legionowie) do skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 632 (ul. Nowodworska w Łajskach),
- odcinek 400 m od skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 632 (ul. Nowodworska) do przejazdu kolejowego (bocznica wodociągowa),
- odcinek 850 m od ul. Podgórnej do drogi wojewódzkiej nr 631 (ul. Modlińska w Wieliszewie).

Ogółem przebudowany zostanie odcinek o długości 2550 m. Przedsięwzięcie nie obejmuje przebudowy skrzyżowania z ul. Nowodworską (rondo), skrzyżowania z ul. Modlińską (skrzyżowanie z sygnalizacją świetlną) oraz mostu na Kanale Bródnowskim. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku został zmodernizowany odcinek 1400 m od przejazdu kolejowego (bocznica wodociągowa) do ul. Podgórnej w Wieliszewie oraz most na Kanale Bródnowskim.

W ramach robót zostanie przebudowana i wzmocniona jezdnia, przebudowane będą zatoki autobusowe,

skrzyżowania z drogami poprzecznymi, przebudowane i zbudowane nowe zjazdy do posesji, chodniki, odwodnienie drogi, wdrożona zostanie nowa organizacja ruchu

Dwa dni po spotkaniu z mieszkańcami Zarząd Powiatu rozstrzygnął przetarg na wykonawcę przebudowy drogi. Zwycięską ofertę złożyła firma Skanska S.A. z Warszawy, która prace wykona za kwotę 3.594.760,68 zł. Powiat planuje wprowadzić wykonawcę na budowę około 15 maja 2014 r. Warunkiem jest rozstrzygnięcie przetargu i podpisanie umowy z wybranym wykonawcą. Na realizację inwestycji przewidziano 13 tygodni od wprowadzenia na budowę. Jeśli nic nie przeszkodzi zamierzeniom inwestora, roboty powinny zakończyć się w połowie sierpnia. Istotną dla mieszkańców informacją jest to, że prace mają być prowadzone „pod ruchem”. Oznacza to, że droga może być okresowo zwężona na poszczególnych odcinkach, nie będzie jednak całkowicie zamknięta.

Mieszkańcy Wieliszewa i Łajska obecni na spotkaniu zorganizowanym przez samorządowców zgłosili prośbę o zlokalizowanie w sąsiedztwie wieliszewskiego gimnazjum dodatkowej pary przystanków autobusowych lub przesunięcie dotychczasowych przystanków, znajdujących się bliżej ul. Modlińskiej. Uzyskali zapewnienie,



że kwestia zostanie przeanalizowana i postulat, jeśli będzie to możliwe i uzyska pozytywną opinię Zarządu Transportu Miejskiego w Warszawie, zostanie spełniony. Pytali również o ewentualne zmiany, dobudowę brakującego fragmentu chodnika w okolicy nieczynnego przejazdu kolejowego, podniesienie wysokości niwelety drogi i jej wpływ na przebudowę zjazdów na ich posesje. Większość wątpli-

wości i obaw związanych z inwestycją została rozwiana, budowa nowego odcinka chodnika potwierdzona. W sprawach bardziej szczegółowych mieszkańcy przebudowywanej drogi mają pozostawać w kontakcie z kierownikiem budowy i naczelnikiem wydziału inwestycji starostwa.

Inwestycja uzyskała dofinansowanie w wysokości 50% kosztów z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych (zwanego popularnie „schetyńówkami”). Również Gmina Wieliszew zadeklarowała wkład finansowy w przebudowę.

JOANNA KAJDANOWICZ

Malowane drogi

W pierwszej połowie maja rozpocznie się na drogach powiatowych malowanie pasów. Zarząd Powiatu rozstrzygnął w ostatnich dniach kwietnia przetarg na wykonanie tych prac.

W przetargu wzięło udział cztery firmy. Wygrała oferta firmy PPUH „Perfekt” Małgorzata Nowara z Bytomia, która oznakowanie poziome namaluje za cenę 6,53 zł za metr kwadratowy.

W tym samym czasie powiat przeprowadził również postępowanie, w wyniku którego wyłonił przedsiębiorcę, który w 2014 roku będzie zajmował się na zlecenie starostwa bieżącym utrzymaniem oznakowania pionowego dróg powiatowych. W przetargu wygrała firma STAMEL mgr inż. Stanisław Stachnik z Wieliszewa za cenę 30 061,20 zł. Oferta wieliszewskiego przedsiębiorcy była najkorzystniejsza spośród czterech, które wpłynęły do legionowskiego starostwa.



Fot. oznakowanie-poziozne.pl



Robert Wróbel, wicestarosta legionowski

Podjętą tę inwestycję, podobnie jak w przypadku pozostałych naszych dróg, jesteśmy otwarci na współpracę z mieszkańcami. To oni, oprócz zatrudnionego przez nas inspektora nadzoru, są najlepszymi społecznymi kontrolerami jakości wykonania robót. Dlatego z radością przyjmujemy każdy sygnał i zgłoszenie z opiniami, uwagami, zgłoszeniem potrzeb związanych z inwestycją. Można je kierować bezpośrednio do kierownika robót, który jest cały czas na miejscu lub do starostwa, do wydziału inwestycji i drogownictwa, który nadzoruje wykonanie prac.

Jak zawsze największy nacisk kładziemy na bezpieczeństwo użytkowników drogi. W przypadku tej drogi szczególną uwagę zwróciliśmy na okolice dwóch placówek oświatowych: zespołu szkół w Łajskach i gimnazjum w Wieliszewie. W tych miejscach zamierzamy zbudować ostrzegawczą sygnalizację świetlną, by jak najlepiej zadbać o bezpieczeństwo uczniów.

Na cmentarz mogę jechać

Zygmunt Pryszmont – legenda legionowskiej służby zdrowia, Honorowy Obywatel Miasta Legionowo, wieloletni prezes legionowskiego koła PCK, twórca i zagorzały propagator klubów honorowych dawców krwi.



Panie Prezesie, na wstępie chcę pogratulować Panu wspaniałego dorobku 60 lat pracy zawodowej i społecznej.

Mnie trochę żal tych czasów – z niczego coś trzeba było robić. A teraz wszyscy zajęci medycyną; lepiej, czy gorzej – wszystko jedno. Nie ma społeczników.

Wspomina Pan te czasy z nostalgią?

Pierwsze czasy „komuny” były okropne. Najważniejsze dla nich – być członkiem partii. A ja jestem kresowiakiem z Wilna, po przejściach: najpierw Rosjanie, potem przegrali ich Niemcy i poszli na wschód, a w 1944 roku z powrotem Rosjanie. Cały czas siedzieliśmy na walizkach, bo wywozili na zsyłkę. Nas ominęło to nieszczęście. Gdy Rosjanie weszli w 1939, wywozili wszystko cenniejsze na wschód. W jednej z opróżnionych fabryk zakwaterowali wojsko – płaszczki nieobrobione, wiązane sznurkiem. Maszerowali „trójkami”. Rozkazu „raz, dwa, trzy” nie rozumieli. Tak samo „prawa, lewa”. Dowódca się zdenerwował, znalazł słomę i siano, przywiązał do jednej nogi jedno, do dru-

giej drugie. Wojsko maszerowało na komendę – zamiast „lewa, prawa” było „słoma, siano”.

W 1945 wyjeżdżałem stamtąd; na Dworcu Wileńskim podchodzi do mnie i pokazuje „spluwę”, że ma. Zgarnął mnie. Pół roku w więzieniu, w śledztwie, na Łukiszkach siedział się. Jedyne oskarżenie, że jak wyglądał ktoś inteligentnie, od razu mówili: „podziemny polski bandyta”. Cały czas byłem w śledztwie. Gdy mnie wypuszczali, komendant powiedział: „Pamiętaj, że ten dokument z więzienia, że siedziałeś, to najlepszy dokument, jaki kiedykolwiek może być”. Przydał się rzeczywiście, kiedy w Polsce mnie oskarżono, że przywoziłem broń. Wtedy komendantowi NKWD podsunąłem pod nos ten dokument. Przeczytał, że wyszedłem z więzienia niewinny, wziął mnie pod rękę i powiedział: „Ty współpracuj z nami”. A ja: „To ty chcesz, żeby mnie tu w nocy partyzanci...?” Potem w związku z ujęciem partyzantów przesiedziałem na bezpiecie 2 tygodnie. Przyjrzałem się, jak nachajkami zabijali ludzi. Leśniczy spod Częstochowy do 40 uderzeń od-

powiadał, potem już tylko gwizd. Tłukli go do ponad 100 uderzeń. Rano go wywieźli w prześcieradło. Mnie wypuszczono. Na koniec mi powiedział komendant: „Do nas łatwo wejść, ale niełatwo wyjść”.

Udało się wyjść i już nie wracać. Jak potoczyła się Pana droga zawodowa?

Studiowałem w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Miałem profesorów liczących się ciągle na giełdzie światowej, bo byli przedwojenni – wydział lekarski był na takim poziomie postawiony, że np. w Wiedniu nie trzeba było weryfikować dokumentów ukończenia studiów. Co ciekawe, nie świadczył dyplom, ale trzeba było mieć indeks uniwersytetu – podpisy tych profesorów. Jak się miało indeks, można było do Wiednia pojechać, rozpoczynać pracę. Ale to była jedna taka uczelnia. Ukończyłem ją w 1953 roku.

I postanowił Pan zostać w kraju...

Miałem siostrę w Wiedniu, tam 20 lat mieszkała, mogła ułatwić mi wszystkie zagadnienia związane z pracą. Ale ktoś rodziców musiał pochować.

Trafił Pan do Legionowa...

Były nakazy pracy. Mój kolega ze studiów dostał przydział gdzieś w terenie, a pochodził z Zakopanego, tam dom miał, rodziców, wszystko... A ja dostałem Zakopane. Mówię: „Dam ci moje zatrudnienie”. Ale tam, gdzie on dostał przydział, ja nie chciałem jechać. No więc... Legionowo. To był przypadek. Kiedy miałem w Zakopanem praktyki, dyrektor legionowskiego szpitala zaprosił mnie, bo niewiele było chętnych do pracy. Jak wysiadłem na dworcu w Legionowie i zobaczyłem, że nie ma ani jednej drogi wybudowanej; „kocie łby” miały tylko ulice PZPR i Batorego, był chodnik, ale obok rynsztok, gdzie się wodę wylewało, pomyje... Jak przeszedłem z dworca do szpitala, tam gdzie teraz muzeum jest, to po kolana byłem brudny, zakurzony. Włosy dęba mi stały. Na ul. Reymonta sprzedawało się „rąbanek” – duży pień, dookoła błoto wygniecione przez ludzi. Było ubogo. Rada Narodowa – jedna sala, obok mały pokoik przewodniczącego, kilka pokoików. Oto cały urząd.

Jak wtedy była zorganizowana służba zdrowia?

Szpital mieścił się w dwóch budynkach – jeden na Mickiewicza, drugi na Krasińskiego. Lekarze przyjmowali w prywatnych mieszkaniach. Na ul. Reymonta był gabinet zabiegowy, na 3 Maja stomatolog. Na ul. Siemiradzkiego chirurgia była, rentgen i kilka gabinetów. Ja przyjmowałem tam jako chirurg. Wtedy zarabia-

łem 666 zł plus 333 zł za pół etatu w przychodni. Człowiek wrócił do domu i się lzy w oczach zakręciły. Żeby przy tych wypłatach wytrzymać miesiąc... Nas, lekarzy, było sześciu na terenie od Tarchomina po Nowy Dwór. Przyszło 40 pacjentów – trzeba było przyjąć. I to najgorsze, że ten 41. pacjent, najmniej krzyżący, był najbardziej chory. W 1956 r. poproszono mnie, żebym przejął kierownictwo przychodni obwodowej. Pierwsza moja myśl była taka, żeby coś wybudować, bo warunki do pracy były niemożliwe – gromada ludzi stoi do rentgena, przeważnie gruźlicy, trzeba przez ten tłum przejść, aby iść do innego lekarza. Warunki były absurdalne jeśli chodzi o higienę. Ale gdy byłem 20 lat kierownikiem przychodni, u mnie wszyscy byli przyjęci. W szkołach były pielęgniarki i lekarze przyjmowali codziennie na 2 godziny.

Dzisiaj służba zdrowia również przeżywa trudne chwile.

Nie mogę zrozumieć, że tak rozbudowana służba zdrowia nie umie wykonać tych zadań, które myśmy na początku robili. Co to znaczy, że wysyła się do specjalisty, żeby na drugi dzień pacjent się nie dostał, a jak trzeba, to i tego samego dnia, gdy trzeba ratować szybko.

A jak wyglądała praca z lekarzami?

W Zegrzu, jak wchodził jeden pan doktor, bardzo wielki człowiek, proszę pana, to wszyscy musieli wstać, pokłonić się, powiedzieć „dzień dobry, panu doktorowi”. Zwróciłem mu uwagę, ale to już był jego nawyk. Trzeba było zwolnić. Wyłądował w Ameryce jako sanitariusz. A pani doktor, ordynator ginekologii położnictwa... umiera jeden noworodek, umiera drugi noworodek, trzeci... Jak już ósmy zmarł, baby nie wpuściłem na oddział. Wtedy się zaczęło. Cały komitet partyjny jej bronił. Obrona zakończyła się egzekutywą komitetu partyjnego, gdzie siedzą 18-latki z młodzieży socjalistycznej. Mówię sobie „Boże, jakie towarzystwo dobrali do dyskusji o poważnych sprawach”. Proszę, żebym uzasadnił swoją decyzję. Powiedziałem, na czym polega problem. Chociaż komisja podtrzymała moją decyzję, potem złożyłem rezygnację u starosty.

Mnie nauczono nie tylko, jak postępować z pacjentem, ale też, jak nie powinno się postępować. Na przykład przychodzi do mnie chora z bólami brzucha, żarłoczna 40-latką, mocna. Zostawiłem ją w szpitalu z zaleceniami „nie dawać jej pić i jeść, to może być skręt jelit”. Rano przychodzi do pracy, a jej nie ma. Była głodna, ubrała się i wyszła. Poszła do innego lekarza, ten przepisał morfinę. Za jakiś czas dzwoni do mnie jej mąż i ze-

znaje, że żona wymiotuje kałem. Kazałem mu, żeby natychmiast zawiózł chorą do szpitala. Przyjął do wiadomości. Wieczorem dzwoni chirurg – „Kolego, operujemy”. Ja patrzę, a na stół wjeżdża ta pani. Wycięliśmy 1,5 metra zgnitego jelita, zszyliśmy w zdrowych miejscach... Silna, mocna chce na drugi dzień wstawać. Po ośmiu dniach dzwoni zakonnica, że pacjentka umarła. To dyrektor szpitala pieniądze przyjął, a mnie kazał rodzinę pocieszać. Albo taka historia – babka guzek miała, który ja obejrzałem i ocenilem jako chrząstkiak, drobna rzecz. A on mówi „Kieruję panią do Warszawy, tam zbadają, dadzą kopertę zalakowaną i z tym pani do mnie wróci”. A tę babę jakby ktoś na krzyż wbił. On sobie w ten sposób namawiał klientów. Ja jej powiedziałem: „Ty się nie martw, to zwykły chrząstkiak”. I to się potwierdziło. A doktor myślał, że ona już na wieki będzie jego pacjentem, a on będzie „cudotwórcą”. Innym razem dyrektor był w terenie, więc jadę do chorego. Pytam, co on bierze, bo wyglądał bardzo źle i cały czas leżał. Pokazują mi jakieś kropelki. Myślę sobie „Można je brać w nieskończoność, więc może chodzi o to, że za tydzień lekarza wezwą, potem za tydzień... lekarz zarobi”. Z miejsca wysłałem do szpitala. Tam leżał pół roku na mocznicy. Wyszedł z tego, ale by umarł. Ja przepracowałem 60 lat i nie mam problemu z chorymi. Najważniejsze, że na cmentarz mogę jechać spokojnie, bo żadnego pacjenta tam nie skierowałem.

Przeróżająca ta wizja służby zdrowia opanowanej przez nieodpowiedzialnych lekarzy.

Ale śmiesznych rzeczy też mogę opowiedzieć...

Proszę bardzo...

W przychodni chirurgicznej było do mnie pewnego dnia około 100 osób chętnych do przyjęcia. W pewnym momencie wchodzi niewysoki, szczupły facecik, ale zgity w pozycji pod kątem prostym, z uniesioną głową. Zrobili mu miejsce. Żał mi się zrobiło, bo ile on może pozostać w takiej pozycji. Poszedłem go prostować przy framudze drzwi. Nie daje się wyprostować za cholere. Zaczął płakać, histeryzować... Mówię do niego: „Ja ci te 3 dni zwolnienia dam, ale pod warunkiem, że wyjdiesz z tego pokoju prosty jak struna”. Wszedł krzywy, wyszedł wyprostowany, ale wychodząc zabrał wszystkich kombinatorów z sobą. Wychodzę za jakiś czas przed gabinet, a tam wszystkie zostało może ze 20 osób z ponad 100 czekających. Oszukać lekarza niełatwo.

Rozmawiał:
MARIUSZ KRASZEWSKI

Radość z tego mam

Mieszkańcy „Kombatanta” obejrzeni kolejny występ kulturalny – tym razem ich oczy i uszy cieszył taniec i śpiew dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Legionowie.



Młodzi muzycy zaprezentowali się zarówno w repertuarze poważnym, jak i rozrywkowym, w ramach edukacyjnego programu „Śpiewam, tańczę, gram i radość z tego mam”. Występowali w zespole i solo. Śpiewali, tańczyli, grali... Koncert mógł podobać się każdemu – w repertuarze prowadzonej przez Anitę Rodak grupy znalazły się melodyjne piosenki, a także utwory ryt-

miczne. Atrybutem młodych artystów były nie tylko instrumenty, ale również rekwizyty, takie jak kowbojskie chusty i kapelusze, czy kolorowe rurki do wybijania taktu.

Za swoje zaangażowanie dzieci z „ósemki” otrzymały nagrodę w postaci oczywistej wdzięczności i spontanicznego aplauzu. Ale to nie wszystko, ponieważ okazuje się, że korzyści z takich występów są obustronne.

Wiele dzieci nie ma kontaktu z własnymi dziadkami, ponieważ są to dzieci wojskowych, którzy tutaj przyjechali z daleka. – mówi nauczycielka i organizator koncertu Anita Rodak. – Uczę dzieci kontaktu z ludźmi starszymi; że te osoby też potrzebują rozrywki.

Dodatkowym atrybutem mieszkańców Domu Pomocy Społecznej „Kombatant” jest ich, coraz rzadziej spoty-

kana w świecie współczesnym, umiejętność słuchania i oglądania w skupieniu. Ludziom, a szczególnie dzieciom i młodzieży, coraz trudniej przychodzi dłuższe zatrzymanie uwagi nawet na wydarzeniach istotnych, tym bardziej – czynnościach wykonywanych na co dzień. Zalety osób starszych w tym kontekście podkreśla również Anita Rodak: – „Bardzo często zdarza się, że gramy dla młodszych, szczególnie w szkole, gdzie publiczność trzeba uspokajać. Tutaj było skupienie, cisza, z czego dzieci były zadowolone.

To nie pierwsza i zapewne nie ostatnia impreza kulturalna w „Kombatancie”. Dyrekcja, od początku zmiany na tym stanowisku, prowadzi ścisłą współpracę z miejskimi i powiatowymi instytucjami oświatowymi i kulturalnymi. Jej owocem są częste wizyty w Domu Pomocy Społecznej artystów bardziej lub mniej zaawansowanych wiekiem, ale zawsze zaangażowanych i otwartych na spotkanie z seniorami.

MK



Anita Rodak, nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 8

Dzieci ze szkoły podstawowej nr 8 już tutaj występowały, ale ten zespół pokazał się w Kombatancie po raz pierwszy. To dzieci z klasy 3C, której jestem wychowawczynią, oraz z klas 4-6, uczestniczące w projekcie edukacyjnym mojego autorstwa: „Śpiewam, tańczę, gram i radość z tego mam.” Naszym celem jest rozwijanie dzieci pod względem muzycznym, nauka gry na instrumentach bez znajomości nut, otwarcie na muzykę poważną. Uczniowie, którzy zgłaszają się do udziału w moich zajęciach, nie są selekcjonowani. Występowały niektóre dzieci nie mające poczucia rytmu, a po roku tańczą, śpiewają, grają i widzą, co to znaczy „czuć muzykę”. Inne dzieci od razu odkryły w sobie talent i po jakimś czasie z własnej inicjatywy zapisały się na zajęcia dodatkowe np. z gry na pianinie.

Bardzo piękne życie

„Wesołe jest życie staruszka” – śpiewał Wiesław Michnikowski z Kabaretu Starszych Panów. Motyw z tej piosenki wydaje się nazbyt optymistyczny, a jednak w wielu przypadkach zaskakująco bliski rzeczywistości.

Przekonałem się o tym przy okazji kolejnej z wizyt w Domu Pomocy Społecznej „Kombatant”. Spotkałem wtedy starszą panią, która emanowała pogodą ducha. Po prostu miała w sobie coś, co pozwoliło mi bez przeszkód zagadnąć o los „kombatanta”. Pani Ewa, jak się przedstawiła, ze szczególną swadą przedstawiła mi raport z typowego dla niej dnia: – Wstaję późno, stawiam pasjanse, potem się pluszczę, ubieram i akurat zdążam z trudem na spacer. Wracam i ogarnia mnie drzemka. Potem, o wpół do trzeciej przychodzą do mnie dwie panie, pijemy sobie kawkę, jemy ciasteczka, pogadamy... Wtedy dowiaduję się, co się dzieje w domu. Potem panie wychodzą, a ja wykonuję długie telefony do Warszawy. Wieczorem oglądam, a właściwie słucham – bo mam problemy ze wzrokiem – telewizję. Kładę się późno i wstaję późno. I takie jest moje życie... bardzo piękne życie.

Los starszych osób trudno nam określić jako „wesołe życie”. Na co dzień widzimy ludzi, na których nieubłagane płyną czas odcisnął swo-

je piętno: porysowanych zmarszczkami, przygarbionych, poruszających się z trudnością, niedołączonych, mówiących powoli, niedowidzących... To wszystko na pierwszy i drugi rzut oka. Dopiero przy bliższym poznaniu, jeśli decydujemy się pokonać barierę wieku, mamy okazję odkryć bogactwo, jakim dysponuje podeszły wiek.

„Gdyby młodość wiedziała, gdyby starość mogła” – znane przysłowie odnosi nas do braku doświadczenia u młodych oraz niemocy seniorów. A jednak okazuje się, że mogą i to zaskakująco dużo. W powiatowym Domu Pomocy Społecznej „Kombatant” mieszkańcom zamarzyło się wcielać w życie ideę samorządności. Chcą wspólnie z dyrekcją i personelem decydować o ważnych dla placówki sprawach. Z zaangażowaniem i skutecznością nasi „kombatanci” utworzyli Zespoły Samorządności. Już od początku na zebraniach na plan pierwszy wybijają się problemy, które najbardziej mieszkańców DPS-u boją. Jednym z nich jest wizerunek Domu w lokalnych mediach i „tym internecie”. Opinie te ponoć krzywdzą mil-

cząca większość, a przecież, według pani Ewy, Dom jest „dobrze zorganizowany, własna łazienka, własny pokój, miła obsługa, opieka lekarska, dobre jedzenie – aż za dobre i za dużo, a nasza kucharka ma dobry smak”. Pani Ewa ma swoją teorię: – Na starość ludzie często narzekają nie dlatego, że im tak źle, tylko dlatego, że są starzy. Ja się w to nie bardzo włączam. Oczywiście jedna pielęgniarka jest sympatyczniejsza, inna mniej, ale to jak wszędzie w życiu.

Postanawiam jednak drać temat. Może uda mi się znaleźć ryse na tej historii – wcielam się w rolę szukającego sensacji dziennikarza. Pytam więc, jak pani Ewa trafiła do Domu Pomocy Społecznej; może trafię w czuły punkt, jakiś rodzinny skandal. – Gdy zdecydowałam, że starość mnie dopada, że sił brakuje – słyszę w odpowiedzi – obejździłam kilka domów pomocy społecznej i „Kombatant” najbardziej mi się podobał. Dosłownie wszystko mi się tu spodobało.

Jednak nie daję za wygraną. Pytam, czy przypadkiem nie jest tak, że star- si powinni znaleźć opiekę wśród naj-

bliższej rodziny. – Rodzice, którzy kochają dzieci, powinni przychodzić do takich domów opieki, żeby nie obciążać swoimi chorobami, dolegliwościami. – twierdzi pani Ewa. – A niestety w Polsce pokutuje takie niesympatyczne zdanie o domach opieki, co nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistości.

Takie opinie i działalność „Kombatanta” ma promować jeden z powołanych do życia Zespołów Samorządności. Jego członkowie narzekają, że tyle się u nich dzieje, ale wydarzenia te przechodzą bez echa. „Media się nami nie interesują” – narzekają. Ale obiecują sobie, że zrobią wszystko, aby świat, a na pewno powiat, o nich usłyszał. Nagle widzę, ile w tych „starszuskach” życia, witalności, energii... I teraz już wiem, że pani Ewa nieco ze mnie żartuje, gdy mówi mi uśmiechając się lekko: „Blaskiem bycia seniorem jest to, że nic nie trzeba robić. Całe życie pracowałam rano wstawałam, a tutaj mogę się wyspać. Wstaję, kiedy chcę, robię właściwie, co chcę.”

MARIUSZ KRASZEWSKI



Zenon Trzaskoma

Mieszkam tu od 10 lat. Jestem na 2 funkcjach: organisty w kaplicy i funkcyjnego, czyli wprowadzam ludzi na stołówkę i pilnuję porządku. Często przyjeżdżają do nas artyści – ze Stanisławowa, ze szkół. Z „dwójki” szkoły do nas przychodzą i śpiewają. Ale ja też im śpiewam, mam 102 piosenki w repertuarze. Poza tym należę tutaj do stworzonego w Kombatancie Koła Samorządowego ludzi aktywnych. Jest nas tam 7 osób, a inni myślą o kuchni, o jedzeniu... Wyjeżdżamy na wycieczki organizowane przez personel. W maju będzie wyjazd do Powsina.

Sportowiec Roku 2013 wybrany!

Znamy już Sportowca Roku 2013 Powiatu Legionowskiego. Plebiscyt ogłoszony przez Starostę Legionowskiego wygrał Maciej Dukielski. Uroczyste ogłoszenie wyników plebiscytu i wręczenie nagrody laureatowi odbyło się podczas sesji Rady Powiatu (24 kwietnia) w legionowskim ratuszu.



Na uroczystości pojawili się prawie wszyscy kandydaci do tytułu Sportowca Roku.



Maciek z rodzicami.

Dziewiętnastoletni mieszkaniec Wieliszewa sportowe laury zbiera w pięcioboju nowoczesnym. Na co dzień uczy się w Liceum Mistrzostwa Sportowego im. J. Kusocińskiego w Warszawie i trenuje w UKS G-8 Bielany. Mimo codziennych treningów i przygotowań do egzaminu maturalnego Maciej znajduje również czas na swoje pasje, jakimi są koszykówka, podróże i muzyka.

Pięciobój nowoczesny to sport, który łączy ze sobą pięć dyscyplin: pływanie, bieganie, strzelanie, szermierkę i jazdę konną. Maciej swój dzień zaczyna o 6.00 rano treningiem na basenie. Następny punkt dnia to zajęcia w szkole, a po nich kolejny trening. Tylko sobota i niedziela wyglądają inaczej, bo nie ma lekcji w szkole i zwycięzca powiatowego plebiscytu może wstać trochę później. Treningi w soboty zaczynają się dopiero o godz. 8.00 – bieg, strzelanie, szermierka i jazda konna. Niedziela jest dla niego dniem odpoczynku. W tym dniu odbywa jedynie półtoragodzinny trening biegowy.

Największym sukcesem Macieja Dukielskiego w 2013 roku było zdobycie Mistrzostwa Polski w Pięcioboju Nowoczesnym Juniorów. Na tych samych zawodach zdobył również złoty medal w sztafecie. Poza tymi osiągnięciami najważniejsze osiągnięcia Sportowca Roku 2013 Powiatu Legionowskiego to złoty medal na Zawo-

dach Kontrolnych Kadry oraz udział w Mistrzostwach Europy.

Głosowanie na Sportowca Roku 2013 Powiatu Legionowskiego trwało do końca marca 2014 r. W sumie za pośrednictwem internetowej aplikacji na portalu społecznościowym Facebook oraz kuponów drukowanych w powiatowym „Kurierze” i Gazecie Miejskiej mieszkańcy powiatu oddali na swoich faworytów 3001 głosów. Z tej liczby Maciej Dukielski otrzymał 1308 głosów, pozostawiając konkurentów daleko w tyle. Następny w kolejności kandydat otrzymał 819 głosów.

– Dziękuję bardzo sportowcom, których kandydatury zostały zgłoszone do naszego plebiscytu, że wyrazili zgodę na udział w nim, dzięki czemu podnieśli rangę wydarzenia, jakim jest przyznanie tytułu Sportowca Roku 2013 Powiatu Legionowskiego. Dodatkowo ich udział pozwala na promocję również tych mniej znanych szerokiej publiczności dyscyplin sportu i ich młodych adeptów. – powiedział starosta Jan Grabiec podczas uroczystego ogłoszenia wyników głosowania. – Naszym celem było, by lokalna społeczność poznała, tych sportowców, którzy mają duże osiągnięcia. To jednocześnie szansa, by wypromować te talenty, perełki i diamenty, które mamy w powiecie legionowskim i powalczyć o wsparcie dla ich dalszych sportowych zmagania w lokal-

nym środowisku. Wiemy, że sponsorzy są bardzo ważni, ponieważ środki publiczne dystrybuowane przez związki sportowe są wysoce niewystarczające. Bez zaangażowania samorządów lokalnych i sponsorów uprawianie sportu wyczynowego byłoby niemożliwe. Chcemy więc pokazać sponsorom, że mamy świetnych sportowców, którzy wśród mieszkańców mają szeroką rzeszę fanów. – dodał.

Podczas uroczystości, na której ogłoszono nazwisko Sportowca Roku, wyłoniono też zdobywcę nagrody przeznaczonej dla głosujących. Szczęściarą, która wypełniła zwycięski kupon, okazała się Małgorzata Burska. W nagrodę dostanie czytnik e-booków.

Zgodnie z regulaminem plebiscytu Maciej Dukielski otrzyma nagrodę w wysokości 5000 zł. Jednym z warunków jej przekazania jest przeprowadzenie przez niego cyklu pogadarek dla dzieci i młodzieży ze szkół powiatu legionowskiego. Miejmy nadzieję, że spotkania z Maciejem zainspirują młodych mieszkańców powiatu do uprawiania sportu, prowadzenia zdrowego trybu życia, a przede wszystkim uświadomią im, że odpowiednia determinacja i ciężka praca to jedyna droga, by osiągnąć sukces – w każdej dziedzinie, nie tylko w sporcie.

JOANNA KAJDANOWICZ

MACIEJ DUKIELSKI

Ta nagroda to dla mnie oczywiście niespodzianka, ale uważam, że na nią zasłużyłem. Mam nadzieję, że to wyróżnienie pozwoli wypromować pięciobój nowoczesny wśród większej liczby osób, niż do tej pory.

DOROTA DUKIELSKA, MAMA MACIEJA

Jesteśmy z mężem bardzo dumni z Maćka. Staliśmy się, by jak najwięcej osób wiedziało o plebiscytcie i zachęcaliśmy ich, by głosowali na Maćka. No i po cichutku liczyliśmy na ten sukces.

Przewodniczący rady powiatu Szymon Rosiak wręczył nagrodę zwycięzcy plebiscytu.



15 Piętnastka na piętnastkę



Nowoczesna i bezpieczna. Jana III Sobieskiego

Piętnaście lat temu został powołany do życia samorząd powiatowy. Wtedy także powstał powiat legionowski. Nasz samorząd przechodził różne koleje losu, starając się podejmować działania służące mieszkańcom regionu. Z okazji 15-lecia chcemy przypomnieć 15 najważniejszych, naszym zdaniem, inicjatyw, inwestycji, które podejmował powiat legionowski. Zapraszamy do lektury.

Ulica Sobieskiego, jeden z najważniejszych ciągów komunikacyjnych w Legionowie, stopniowo zyskuje nowe, bezpieczne oblicze. W 2010 roku zakończona została jej przebudowa na odcinku od Rycerskiej do Norwida. Głównym zadaniem inwestora, oprócz modernizacji ulicy, było zapewnienie bezpiecznego ruchu po drodze oraz umożliwienie łatwego, bezkolizyjnego wjazdu na Sobieskiego pojazdom poruszającym się po sąsiednich, podporządkowanych zsozach.

Sobieskiego zyskała całkiem nowe oblicze. Na odcinku od Krasieńskiego do Norwida powstały nowe skrzyżowania, nowa sygnalizacja świetlna, nowe jezdnie, zatoki autobusowe i parkingowe. Zdecydowanie łatwiej przejść pieszym na drugą stronę, sygnalizacja świetlna wymusza wolniejszą jazdę samochodów. Właściwie to całkiem nowa droga. Zdaniem wielu, tak właśnie powinno się budować drogi w mieście tam, gdzie jest duży ruch pieszy i samochodowy. Ludzie powinni czuć się bezpiecznie, przechodząc z punktu A do punktu B, nie obawiać się wariatów drogowych, ani być zdany na łaskę „kierowców”, którzy nie raczą się zatrzymać

przed przejściem dla pieszych.

Rozwiązania, które ułatwiają życie mieszkańcom, powiat zastosował także na innym odcinku Sobieskiego, przy Skrzyżowaniu z Parkową. Tam powstało rondo, które umożliwi płynny ruch samochodowy i pozwala przejść pieszym na drugą stronę. Na skrzyżowaniu z Lwowską powstał lewoskręt, a widoczność dla jadących w Krakowską zdecydowanie się poprawiła, po „ścięciu” ogrodzenia, zasłaniającego wcześniej widoczność.

To jednak nie koniec prac na Sobieskiego. Powiat planuje przebudowę odcinka od Parkowej do Krasieńskiego. Tu też znajdują się rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo pieszych i spowalniające szybkość przejazdu. Trzeba umożliwić bezpieczne przejście przez jezdnię na wysokości Chrobrego czy Krasieńskiego, tam także zapewne trzeba zbudować rondo. Pozostała jeszcze kwestia sygnalizacji świetlnej, na drogach powiązanych z Sobieskiego, a umożliwiających dojeżdżenie do Zespołu Szkolno-Przedszkolnego Nr 2. Na rogu Gnieźnieńskiej po-

wiat planuje sygnalizację świetlną, mieszkańcy zwracają się także z wnioskami o pulsującą światła na Parkowej, przy przejściu obok stadionu.

Najważniejsze, że zamierzenia inwestycyjne powiatu dotyczące jednej z głównych arterii powiatu (taką na pewno będzie po otwarciu tunelu Al. Róż - Krakowska) współgrają z oczekiwaniami mieszkańców. Sobieskiego już dziś stanowi na większości przebiegu „wzorcową” drogę. Niedługo tak będzie na całej ulicy. Do czego przyczynią się także mieszkańcy podczas konsultacji społecznych.

MIROSŁAW PACHULSKI

Jolanta Meresińska, mieszkanka ul. Krasieńskiego w Legionowie



Często spaceruję ulicami Krasieńskiego i Sobieskiego. Cieszę się, że przebudowa tej ostatniej znacznie poprawiła bezpieczeństwo, bo zachowania kierowców wobec pieszych wołają o pomstę do nieba. Rzadko się zdarza jakiś uprzejmy, który przepuści nawet na pasach, kiedy idę z synkiem. Rondo przy skrzyżowaniu Krasieńskiego i Sobieskiego to też dobry pomysł. Sobieskiego na całym tym odcinku będzie bezpieczna.



Jan Grabiec, starosta legionowski

Na Sobieskiego i ulicach, które się z nią łączą, chcieliśmy przede wszystkim poprawić bezpieczeństwo i umożliwić wszystkim kierowcom jednako- we warunki jazdy. Przed przebudową ulicy bardzo trudno było kierowcom jadącym Parkową, Wysockiego czy Sivińskiego, a skręcającym w lewo, włączyć się do ruchu. Dziś jest to o wiele łatwiejsze. Na ulicy nie tworzą się korki, a piesi są bezpieczni. To nasze podstawowe zadanie przy wykonywaniu takich inwestycji - uwzględnienie potrzeb wszystkich uczestników ruchu drogowego. Mam wrażenie, że na Sobieskiego i ulicach z nią sąsiadujących to się nam udało, a rozwiązania przez nas przyjęte mogą stanowić wzorzec dla innych inwestycji. Oczywiście zawsze trzeba starać się ulepszać to, co jest możliwe, uwzględniając opinie mieszkańców. Dlatego będziemy nadal dokonywać zmian na Sobieskiego, korzystając z narzędzi w postaci konsultacji społecznych.

Starosta Legionowski Jan Grabiec
zaprasza na



KONSULTACJE SPOŁECZNE

Przebudowa ciągu ulic Sobieskiego-Krakowska

na odcinku od ul. Krasieńskiego do tunelu pod torami
(z wyłączeniem skrzyżowania z ul. Parkową
i odcinka od ul. Parkowej do Lwowskiej)

13.05.2014 r. godz. 18.00

Arena Legionowo, ul. Chrobrego 50B

Z projektem przebudowy dróg można się zapoznać w Wydziale Inwestycji i Drogownictwa Starostwa Powiatowego w Legionowie, V piętro, pok. 512
lub na stronie eurzad.powiat-legionowski.pl w dziale e-konsultacje

www.powiat-legionowski.pl

Zapraszamy na szlak!

Już pod koniec maja nastąpi uroczyste otwarcie Turystycznego Szlaku Patriotycznego „Polski Walczącej” na terenie powiatu legionowskiego. Wiosenna pogoda sprzyja spacerom, więc zapraszamy na szlak.

Szlak „Polski Walczącej” to 140 km tras turystycznych, które wiodą przez malownicze tereny naszego powiatu. Powstał w ramach projektu dofinansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rybackiego.

Na trzech trasach - zielonej, czerwonej i czarnej (opis trasy na stronie obok) - znajdziemy 78 miejsc pamięci, związanych z walkami Polaków o niepodległość, 50 tablic z opisami historycznymi w języku polskim i angielskim oznakowanych kodami QR, jak również 80 kierunkowskazów. Poszczególne trasy są oznakowane również w typowy dla szlaków turystycznych sposób, tj. znakami w formie paszków w odpowiednim kolorze.

Dla tych, którzy chcą się przygotować do wyprawy, Powiat Legionowski przygotował również wyczerpujące materiały informacyjne. Bez konieczności wychodzenia z domu zapoznamy się ze szlakiem „Polski Walczącej” za pośrednictwem strony internetowej szlak.powiat-legionowski.pl. Znajdziemy tam panoramy wirtualnego spaceru, opisy historyczne miejsc i fotogalerie, wirtualną mapę tras, satelitarną mapę miejsc oraz opisy tras i atrakcji przyrodniczo-krajobrazowych. Strona internetowa ma również wersję na urządzenia mobilne (Uwaga: Strona dla prawidłowego działania wymaga posiadania zainstalowanej najnowszej wersji przeglądarki internetowej obsługującej technologię HTML5 lub zainstalowanej wtyczki FLASH PLAYER w najnowszej wersji. Działanie aplikacji uzależnione jest również od wydajności platformy sprzętowej urządzenia mobilnego lub komputera).

Szczegóły dotyczące szlaku można znaleźć również w przewodniku oraz na mapie, wydanych przez Powiat Legionowski. Internauci znajdą szlak „Polski Walczącej” również na portalu społecznościowym Facebook. Natomiast mapa i przewodnik są dostępne w Powiatowej Instytucji Kultury w Legionowie.

Nie pozostaje więc nic innego, jak skorzystać z opisanych źródeł, przygotować wygodne buty lub rower i wyruszyć na wycieczkę Turystycznym Szlakiem Patriotycznym „Polski Walczącej”.

JK

140 km nowych tras



Turystyczny szlak patriotyczny „Polski Walczącej”
na terenie powiatu legionowskiego

Wybierz się na wycieczkę po nowych szlakach

**78 miejsc
50 tablic
przewodnik
mapa 1:40 000**



	60,4 km 35 miejsc pamięci
	59,9 km 27 miejsc pamięci
	25,4 km 16 miejsc pamięci

 **szlaki piesze z możliwością przejazdu rowerem**

szlak.powiat-legionowski.pl
szlak@powiat-legionowski.pl
facebook SzlakPatriotyczny

Mapa i przewodnik dostępne są w Powiatowej Instytucji Kultury w Legionowie przy ul. Sowińskiego 15.

zeskanuj QRCode

WEJDŹ 

w wirtualny spacer



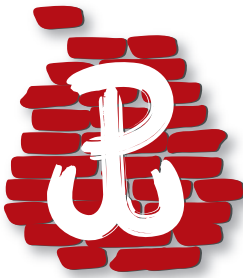
Unia Europejska
Europejski
Fundusz
Rybacki



PO RYBY
2007
2013
ROZWOJ I WYDRZEWIENIE W SEKTORZE RYBACTWA I MARIŻYBNEJ OBSZARÓW WYBACZAJĄC



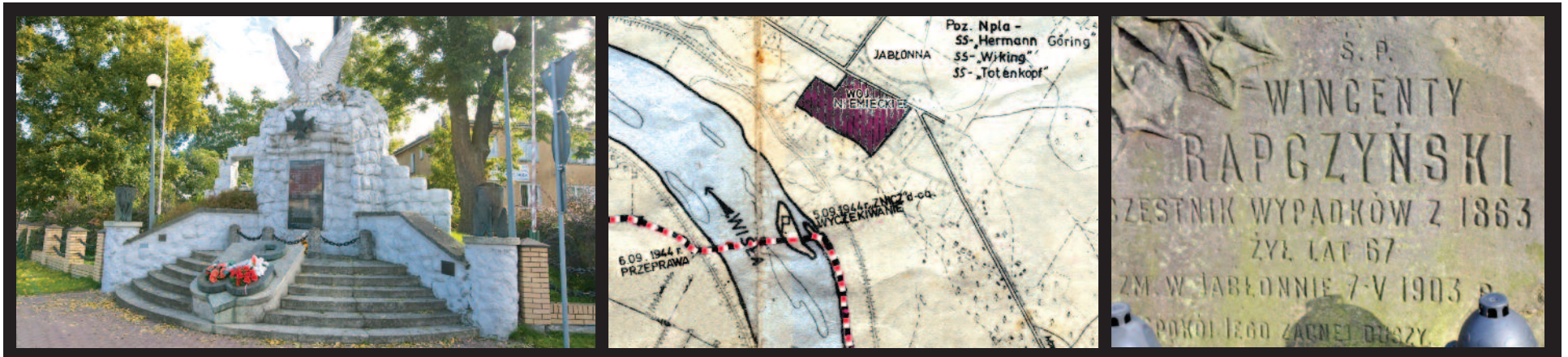
Powiat
Legionowski



SZLAK „POLSKI WALCZĄCY”

Szlak Południowo-Wschodni. Czarny.

Po prezentacji szlaków czerwonego i zielonego przyszła kolej na trasę oznaczoną kolorem czarnym.



Szlak czarny jest najbogatszy w miejsca pamięci narodowej, ale również atrakcyjny dla miłośników przyrody i osób „polujących” na piękne krajobrazy. Podążając nim odwiedzimy 35 punktów związanych z walką Polaków o niepodległość, a także miejsca bezpośrednio przylegające do rezerwatów przyrody. Zwiedzimy liczne zabytki – m.in. pałac w Jabłonce i kościół w Nieporęcie. Trasa przystosowana jest dla rowerzystów.

Wypadki zamiast Powstanie

Ruszamy ze stacji PKP Legionowo. Przystanek. Wzdłuż torów docieramy do miejsca, gdzie legionowscy i chotomowscy powstańcy 1 sierpnia 1944 r. wykołobili niemiecki pociąg. Wokół składu 3 sierpnia rozegrała się bitwa, w której hitlerowcy ponieśli straty. Zginął również polski dowódca – por. Stefan Krasieński „Kacper”.

Podążając na zachód docieramy do Chotomowa. W miejscowości, której historia sięga XIV w., zwiedzamy jeden z najbardziej malowniczych cmentarzy w powiecie legionowskim i neogotycki kościół z 1863 r. W chotomowskiej nekropolii spoczęło wielu zasłużonych dla lokalnej społeczności mieszkańców. Najstarsze zachowane nagrobki sięgają lat 50. XIX stulecia. Na początku XX stulecia złożono tu na wieczny spoczynek Wincentego Rapczyńskiego – uczestnika wypadków 1863 r. Ze względu na carską cenzurę kamieniarz nie użył słów „powstanie styczniowe”. Chotomowski kościół został ufundowany przez hr. Maurycego Potockiego. Podczas wojny świątynia uległa poważnemu uszkodzeniu. W odbudowanym kościele znajdujemy tablice pamiątkowe poświęcone pochodzącym z Chotomowa i okolic żołnierzom Polskiej Organizacji Wojskowej oraz Armii Krajowej. Do walki z hitlerowskim najeźdźcą nawiązują również pomnik w centrum miejscowości. Wykonany w kształcie powstańczej barykady, zwieńczony przez figurę orła w koronie, został ufundowany w 1961 r. przez towarzyszy broni i mieszkańców Chotomowa.

Dalej kierujemy się na zachód. Trasą wśród Lasów Chotomowskich docieramy do pasma wydm Gór Chotomowskich, na których 28 lutego 1943 r. w do dziś niewyjaśnionych okolicznościach zostało zamordowanych czterech żołnierzy AK. Ich ofiarę upamiętnia żelazny krzyż osadzony na białoczerwonej szachownicy.

Zmieniamy klimat wędrówki. Kręta trasa prowadzi wśród bogatego drzewostanu z bujnym runem. Docieramy do wydmy zwanej Górą Konwaliową z uwagi na bogato występujące, objęte ochroną, konwalie majowe. Sielankową atmosferę przerywa wizyta w miejscu przypominającym tragiczny okres hitlerowskiej okupacji. Szóstym punktem czarnego szlaku jest pomnik upamiętniający Polaków rozstrzelanych w Lasach Chotomowskich, wybudowany w 1973 r. Ofiarami hitlerowskiego terroru byli m.in. więźniowie warszawskiego Pawiaka.

Dalej docieramy na obrzeża rezerwatu Jabłonna. Przeważa w nim drzewostan sosnowy uzupełniony ciekawymi okazami dębu szypułkowego. Wkraczamy do Jabłony – miejscowości, o której pierwsze świadectwa pisemne wspominają w 1339 r. W XVI w. w Jabłonce wybudowano drewniany dwór. Znaczenie wsi istotnie wzrosło po przeniesieniu stolicy do Warszawy. W latach 1774-1784 biskup Michał Poniatowski wybudował w Jabłonce okazałą, nowoczesną rezydencję letnią.

Alfa i Skiba

Zwiedzanie Jabłony czarnym szlakiem „Polski Walczący” zaczynamy od wizyty na cmentarzu, na którym złożono szczątki majora Leona Ulatowskiego, odznaczonego Krzyżem Virtuti Militari za udział w bitwie pod Kościuchnowką (1916 r.), żołnierza Legionów Polskich, dowódcy 36. Pułku Piechoty Legii Akademickiej. Tutaj pochowani są żołnierze września 1939 r., tutaj spoczęli zabici podczas transportu konspiracyjnej broni żołnierze Armii Krajowej Mieczysław Stępnowski „Alfa” i Stanisław Felicki „Skiba”.

Kierujemy się w stronę Wisły. Na wale przeciwpowodziowym odnajdujemy dobrze zachowane niemieckie stanowisko karabinu maszynowego, a następnie idąc wzdłuż rzeki docieramy do imponującego zespołu pałacowo-parkowego z XVIII w. Na teren

znajdujący się obecnie pod opieką PAN wchodzimy tylną furką. W pałacu był ksiądz Józef Poniatowski. Na prawym skrzydle budynku widnieje tablica poświęcona walkom o wyzwolenie Warszawy w styczniu 1945 r. Tablice pamięci poświęcone bohaterom II wojny światowej znajdujemy również na kolejnych obiektach historycznych na szlaku – urzędzie gminy (niegdyś XIX-wieczny zajazd) i kościele parafialnym. Pomędzy oboma budynkami stoi przypominający kształtem powstańcza barykada pomnik Armii Krajowej.

Przeprawa przez Wisłę

Znaki czarne prowadzą nas ul. Modlińską na zachód, do zabytkowego, pochodzącego z pocz. XIX w. budynku poczty. W jego sąsiedztwie odnajdujemy dwa pomniki – jeden poświęcony poległym żołnierzom Wojska Polskiego i mieszkańcom Jabłony, drugi dedykowany pontyfikatowi Jana Pawła II i dziełu „Solidarności”. Następnie szlak prowadzi nas ponownie nad Wisłę, do prywatnej piaskarni, na terenie której, po uzyskaniu pozwolenia właściciela, możemy obejrzeć miejsce przeprawy żołnierzy AK na drugi brzeg Wisły. Po zakończeniu działań powstania warszawskiego w Legionowie, na początku września 1944 r. ppłk Roman Kłoczowski „Grosz” zdecydował o wysłaniu wsparcia dla walczącej stolicy. W celu przebicia się do Warszawy został sformowany dobrze uzbrojony batalion, który wyruszywszy z Choszczówki skierował się w stronę Puszczy Kampinowskiej. Wykonanie tego zadania wymagało pokonania patrolowanej przez niemieckie jednostki Wisły. Po wielu przygotowaniach polskim żołnierzom udało się przedostać na drugi brzeg. Batalion 8 września zameldował się u dowódcy Grupy Kampinos.

Grupa Księcia Konstantego Radziwiłła

Opuszczając piaskarnię ponownie kierujemy się w stronę ul. Modlińskiej, przy której oglądamy zachowane do dzisiaj ślady ostrzału prowadzonego w 1944 r. podczas wyzwolenia Jabłony przez polskie i radzieckie wojska. Następnie przekraczając ruchliwy trakt i przechodząc przez nowo

wybudowane osiedle mieszkaniowe wchodzimy do Lasów Legionowskich. Szlak prowadzi nas wśród mogił nieznanymi ofiar hitlerowskiego terroru. Większość ciał po wojnie ekshumowano, ale część grobów pozostawiono nietkniętymi oznaczony je z szacunkiem. W pobliżu znajduje się rezerwat Bukowiec, gdzie rosną rzadko spotykane okazy czarnej brzozy. Docieramy do miejsca, gdzie w okresie wojny stała gajówka Bukowiec, będąca w okresie powstania warszawskiego punktem koncentracji żołnierzy AK. W godzinie „W” zgłosiło się tutaj kilkuset gotowych do walki powstańców. Po budynku pozostały wzniesienia i fragmenty fundamentów.

Opuszczając Lasy Legionowskie kierujemy się wzdłuż torów kolejowych w stronę stacji PKP Legionowo. Na osiedlu Piaski warto odwiedzić filię Muzeum Historycznego. Po przekroczeniu drogi krajowej nr 61 osiągamy miejscowości: Łajski, Stanisławów Drugi i Wola Aleksandra. Niedługo po wejściu na teren Lasów Nieporęckich docieramy do pomnika postawionego w miejscu, w którym w okresie powstania warszawskiego Niemcy rozstrzelali grupę Polaków – osób cywilnych i żołnierzy AK. Dalej odwiedzamy kolejne miejsce hitlerowskiego mordu – tutaj została rozstrzelana powstańcza grupa księcia Konstantego Radziwiłła.

Jedyna wśród Cichociemnych

Docieramy na nieporęcki cmentarz. Pierwsze wzmianki o Nieporęcie pochodzą z końca XIV w. Po przeniesieniu stolicy do Warszawy król Zygmunt III Waza wybrał Nieporęć na swoją rezydencję. Bywali tu Władysław IV i Jan Kazimierz. W nieporęckiej nekropolii pochowani są m.in. rozstrzelani przez Niemców żołnierze AK – synowie hrabiego Zdzisława Grocholskiego. W sąsiedztwie cmentarza stoi jeden z najcenniejszych zabytków powiatu legionowskiego – wybudowany w latach 1661-1667 kościół, będący wotum dziękczynnym za wygraną wojnę ze Szwecją. Przed nim na Placu Wolności stoi tablica poświęcona żołnierzom AK. Rośnie tutaj „Dąb Wolności”, posadzony w okresie międzywojennym na pamiątkę wyzwolenia z jarzma zaborców. Wzrok

przykuwa również kapliczka „Solidarności”, którą społeczność lokalna utworzyła spontanicznie przetwarzając NSZZ-owską tablicę informacyjną na miejsce kultu religijnego.

Z Placu Wolności kierujemy się w stronę Kanału Królewskiego. Przekraczając go i idąc wzdłuż jego linii brzegowej kierujemy się w stronę malowniczych łąk. Na jednej z nich w czasie okupacji było zorganizowane zrzutowisko broni. Przyjmowało ono nie tylko uzbrojenie, ale również alianckich skoczków spadochronowych. Tutaj wylądowała Elżbieta Zawadzka ps. Zo – jedyna kobieta w elitarnym gronie cichociemnych.

Ostatni rozstrzelany. Przez UB

Idąc dalej na południe docieramy do Stanisławowa Pierwszego, gdzie do dzisiaj miejscowej ludności służą wykorzystywane na froncie zachodnim, położone tuż po II wojnie światowej na rzece Czarna, mosty Baileya. Na chwilę wracamy do Izabelina, aby odwiedzić kapliczkę upamiętniającą działalność „Solidarności”. Potem ponownie przekraczamy Kanał Królewski, aby dotrzeć do Kątów Węgierskich. Tutaj znajdujemy mogiłę nieznanego żołnierza – według przekazów ustnych jest to grób pochodzący z września 1939 r. Po opuszczeniu Kątów Węgierskich szlak czarny łączy się z ulicą Strużańską, by po ponownym przekroczeniu Kanału Królewskiego zaprowadzić nas do miejsca, w którym ostatnią walkę stoczyli żołnierze AK „Alfa” i „Skiba”. Podchorążowie zginęli 17 czerwca 1943 r. podczas osłaniania transportu broni. Dzięki odwaznej i niezłomnej postawie „Alfy” i „Skiby” partyzancka broń została ocalona, za co młodzi żołnierze zapłacili życiem.

Wędrówkę szlakiem czarnym kończymy idąc skrajem Rezerwatu Puszcza Słupiecka, który jest ostoją wielu zagrożonych gatunków, m.in. wawryzka wilczełyko i żmii zygzakowatej. Oznakowanie prowadzi nas do ostatniego punktu – mogiły rozstrzelanego żołnierza (według umieszczonej na krzyżu tablicy w 1947 r. zamordowany tu został polski oficer, według przekazów ustnych oprawcami byli funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa).

Bezpieczni w drodze do szkoły

Blisko osiemdziesięciu uczniów szkół podstawowych i gimnazjów uczestniczyło w finale powiatowym konkursu „Bezpieczna droga do szkoły” w Arenie Legionowo 25 kwietnia.

Konkurs zorganizowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego przy współudziale Starostwa Powiatowego w Legionowie i Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego miał na celu zwrócenie uwagi uczniów na zagrożenia w ruchu drogowym, z jakimi mogą się spotkać w codziennej drodze do szkoły. Jego uczestnicy popisali się wiedzą z przepisów i zasad bezpiecznego poruszania się po ulicach, udzielania pierwszej pomocy oraz partnerskich zachowań wobec innych uczestników ruchu drogowego.

Wiedzę młodych ludzi o bezpieczeństwie na drodze organizatorzy sprawdzili za pomocą testu oraz praktycznego sprawdzianu jazdy na rowerach po torze przeszkód. – Konkurs nie był bardzo trudny. W teście zrobiłem jeden błąd, wszystkie pytania były troszkę podchwytliwe, ale jak się zna przepisy to można było odpowiadać. Przygotowywałem się już kilka lat temu, teraz tylko powtarzałem. Często jeżdżę na rowerze, znam przepisy i jestem ciągle na bieżąco – powiedział Adrian Burakowski, jeden z laureatów.

Wszyscy uczestnicy zmagania otrzymali wyposażenie rowerzysty, tj. kask rowerowy, kamizelkę odblaskową, oświetlenie do roweru, opaski odblaskowe, smycz z elementami odblaskowymi oraz podręcznik „Moje pierwsze prawo jazdy – karta rowerowa”. Najlepszym zaś wręczono nagrody w postaci rowerów za I miejsce, aparatów fotograficznych za II i odtwarzaczy MP3 za III miejsce.

Zwycięzcami zostali:

Julia Szymańska ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Legionowie w kategorii dziewcząt ze szkół podstawowych,

Damian Wiśniewski z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Wólce Radzywińskiej w kategorii chłopców ze szkół podstawowych,

Julia Banaszek z Gimnazjum im. Bohaterów Bitwy Warszawskiej 1920 r. w Stanisławowie Pierwszym w kategorii dziewcząt ze szkół gimnazjalnych,

Adrian Burakowski z Gimnazjum im. Bohaterów Bitwy Warszawskiej 1920 r. w Stanisławowie Pierwszym w kategorii chłopców ze szkół gimnazjalnych.

MONIKA KOSEWSKA



Bezpłatne warsztaty dla dzieci z autyzmem

W połowie maja ruszą bezpłatne warsztaty terapeutyczne dla dzieci z autyzmem i ich rodziców, organizowane przez przedszkole w Powiatowym Zespole Szkół i Placówek Specjalnych w Legionowie.

Parsztaty obejmują cykl trzech spotkań, z których pierwsze odbędzie się 12 maja 2014 r. Ponadto w ramach przedsięwzięcia rodzice będą mogli skorzystać z indywidualnych konsultacji z psychologiem. Sekretariat Powiatowego Zespołu Szkół i Placówek Specjalnych udziela szczegółowych informacji na temat warsztatów oraz przyjmuje zapisy na nie pod nr telefonu 22 774 27 63 lub bezpośrednio w siedzibie szkoły w godzinach 8.00 – 15.00.



Ogłoszenie o konkursach na stanowiska dyrektora szkoły i placówki prowadzonych przez Powiat Legionowski

Zarząd Powiatu w Legionowie ogłasza konkursy na stanowisko dyrektora:

- 1) Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Legionowie, ul. Jagiellońska 2, 05-120 Legionowo;
- 2) Gimnazjum z oddziałami dwujęzycznymi w Legionowie, ul. marsz. J. Piłsudskiego 26, 05-120 Legionowo.

Uwaga! W związku z zamiarem połączenia Gimnazjum z oddziałami dwujęzycznymi w Legionowie z Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej w Legionowie z dniem 1 września 2015 r. w Zespół Szkół, o którym mowa w art. 62 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572 z późn. zm.), stanowisko dyrektora Gimnazjum z oddziałami dwujęzycznymi w Legionowie zamierza się powierzyć kandydatowi wyłonionemu w drodze konkursu na 1 rok szkolny tj. na okres od 1 września 2014 r. do 31 sierpnia 2015 r.

1. Do konkursów mogą przystąpić osoby, które spełniają wymagania określone w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 27 października 2009 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w poszczególnych typach publicznych szkół i rodzajach publicznych placówek (Dz. U. z 2009 r. Nr 184, poz. 1436 z późn. zm.).
2. Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać informacje i dokumenty wymienione w § 1 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 8 kwietnia 2010 r. w sprawie regulaminu konkursu na stanowisko dyrektora publicznej szkoły lub publicznej placówki oraz trybu pracy komisji konkursowej (Dz. U. z 2010 r. Nr 60, poz. 373 z późn. zm.).
3. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i dopiskiem na kopercie: "Konkurs na stanowisko dyrektora" (podać nazwę i adres placówki, której konkurs dotyczy), w terminie (wzrost do urzędu) do 27 maja 2014 r. do godz. 16:00, na adres: Starostwo Powiatowe w Legionowie, ul. gen. Wł. Sikorskiego 11, 05-119 Legionowo, lub osobiście w Kancelarii Głównej Starostwa Powiatowego w Legionowie, w godzinach pracy urzędu.
4. Zgodnie z § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 8 kwietnia 2010 r. w sprawie regulaminu konkursu na stanowisko dyrektora publicznej szkoły lub publicznej placówki oraz trybu pracy komisji konkursowej (Dz. U. z 2010 r. Nr 60, poz. 373 z późn. zm.) zobowiązuje się kandydata na stanowisko dyrektora, który w swojej ofercie przedłoży kopie dokumentów poświadczające przez niego za zgodność z oryginałem, do posiadania i przedstawienia w dniu posiedzenia komisji konkursowej, oryginałów dokumentów, o których mowa w ust. 2 pkt. b, d, e, k i l niniejszego ogłoszenia.
5. Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Zarząd Powiatu w Legionowie. O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.
6. Ogłoszenie w pełnym brzmieniu zostało opublikowane na stronie internetowej www.powiat-legionowski.pl (aktualność pt. „Szukamy pracowników” z 17.04.2014 r.) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.powiat-legionowski.pl w dziale Ogłoszenia/Nabór na wolne stanowiska pracy.

Ambasador w powiecie

Nikoloz Nikolozishvili, ambasador Gruzji w Polsce, gościł 29 kwietnia w powiecie legionowskim. Dyplomatę najbardziej interesowały sprawy związane z rozwojem prywatnego biznesu, turystyką oraz funkcjonowaniem samorządu.

Ambasador Nikolozishvili spotkał się ze starostą Janem Grabcem, prezydentem Romanem Smogorzewskim, przewodniczącym Rady Powiatu w Legionowie Szymonem Rosiakiem, prezesem Powiatowej Izby Gospodarczej w Legionowie Kazimierzem Kurnickim oraz przedstawicielami przedsiębiorców działających na terenie naszego powiatu. Dyplomata z dużym zainteresowaniem wysłuchał informacji o funkcjonowaniu zarówno samorządu gminnego, jak i powiatowego. Po zapoznaniu się z działalnością przedsiębiorców, będących na spotkaniu, ambasador Nikolozishvili zadawał m.in. pytania związane z funkcjonowaniem banków spółdzielczych – skalą ich działania, warunkami konkurencji na wolnym europejskim rynku. Wspominał również o możliwościach taniego wypoczynku w Gruzji dzięki połączeniom lotniczym oferowanym przez przewoźników niskokosztowych.

Na zakończenie wizyty starosta Jan Grabiec oraz wiceprezydent miasta Legionowo Piotr Zadrozny pokazali dyplomacie rynek miejski.



Starosta Jan Grabiec (w środku) i z-ca prezydenta Piotr Zadrozny (z lewej) oprowadzili gościa z Gruzji po legionowskim rynku.

MD

BEZPŁATNE BADANIA

dla mieszkańców
powiatu
legionowskiego

Liczba miejsc ograniczona



Powiatowy Program Promocji Zdrowia

BADANIA BEZPŁATNE

"Dni walki z rakiem piersi"
kwiecień-
listopad
2014
USG dla pań w wieku 25-49 lat
Mazowiecki Szpital Onkologiczny
Wieliszew, ul. Kościelna 61
tel. 22 766 15 00

"Pomóż mi latać"
kwiecień -
październik
2014
Badania psychoruchowe i logopedyczne
dla dzieci w wieku 0-6 lat
AD DICTUM Centrum Terapeutyczne
ul. Kordeckiego 18, Legionowo, tel. 609 007 249

ŚWIADCZENIA DOFINANSOWANE

"Szkoła rodzenia"
kwiecień -
grudzień
2014
Poradnia - Szkoła Rodzenia Tati Mami
Legionowo, ul. Sowińskiego 15A
tel. 795 227 507

"Zaskoczeni wiekiem"
Zapisy:
kwiecień
2014
zajęcia ruchowe dla osób z problemami zdrowotnymi
powyżej 50 roku życia
Perła Wellness, Michałów-Reginów
ul. Nowodworska 20, tel. 22 77 22 777

www.powiat-legionowski.pl

ZDROWIE DZIECKA

Pomóżmy im latać

Kiedy dziecko ma kaszel, idziemy z nim do pediatry. Gdy boli je ząb, odwiedzamy stomatologa, a z bólem ucha udajemy się do laryngologa. Jednak mało kto z nas wie, że również logopeda i psycholog powinni być specjalistami tzw. „pierwszego kontaktu”.



Zaniedbanie jakichkolwiek przypadłości może doprowadzić do poważnych konsekwencji. Do prawidłowego funkcjonowania dziecka niezbędne jest zarówno zdrowie, jak i prawidłowy rozwój psychomotoryczny, w tym mowa warunkująca poznanie świata.

Niestety często dzieci trafiają do logopedy zbyt późno, a część z nich nie osiąga już nigdy tak wysokiego poziomu rozwoju języka, jak ich rówieśnicy. Choć rozwój każdego malucha przebiega indywidualnie, są pewne normy, od których odstępstwa powinny zaniepokoić rodziców.

Półroczne dziecko powinno gaworzyć i reagować na swoje imię, rocz-

niak wypowiadać pierwsze słowa, a dwulatek znać około trzystu słów i stworzyć z nich zdania proste. Trzylatek buduje już zdania złożone, cztero- i pięcioletek doskonałą artykulację, a koniec 6. roku życia to czas na zakończenie swojego rozwoju mowy.

Pamiętajmy, że im słabiej dziecko mówi, tym słabiej rozwija się jego myślenie i zdolność poznawania świata. I tu z pomocą przychodzi psycholog, który ocenia rozwój społeczny, emocjonalny, poznawczy i ruchowy. Jednakże nie tylko dzieci z problemami w mówieniu powinny być skonsultowane przez psychologa. Jego pacjentami są dzieci z róż-

nymi zaburzeniami i chorobami, ale również te nadmiernie impulsywne, agresywne lub wycofane i lękliwe. Niepokój rodziców powinny wzbudzić: niechęć do nawiązywania kontaktu z rówieśnikami, problemy w skupieniu uwagi, zabawy odmiennie od rówieśniczych oraz problemy wychowawcze.

Jeśli zatem jest coś, co martwi rodziców w rozwoju dziecka lub chcą oni dowiedzieć się, jak wspierać rozwój i wzmacniać mocne strony swoich pociech, warto skorzystać z bezpłatnych badań, zorganizowanych dla dzieci z powiatu legionowskiego w wieku od 0 do 6 r. ż przez Starostwo Powiatowe w Legionowie. Akcja pod nazwą „Pomóż mi latać”, mająca na celu wspomaganie rozwoju psychoruchowego dzieci, będzie polegać na przeprowadzeniu bezpłatnych badań psychologicznych i logopedycznych przez specjalistów obu dziedzin. W czasie ich dyżurów w Centrum Terapeutycznym Ad Dictum (ul. Kordeckiego 18 w Legionowie) rodzice będą mogli uzyskać profesjonalne porady i wsparcie. Realizacja projektu przewidziana jest na okres od kwietnia do października 2014.

mgr EDYTA PIWNICKA-PANFIL, neurologopeda
mgr GRAŻYNA WŁUDARCZYK, logopeda

MERIDA MAZOVIA MTB MARATHON 2014

Merida – tak trzymać!

12 kwietnia do Legionowa zawitał Merida Mazovia MTB Marathon. W imprezie wzięło udział 1400 zawodników rywalizujących na czterech dystansach. Patronat nad imprezą objął starosta legionowski Jan Grabiec.



Fot. Archiwum Merida Mazovia MTB Marathon

Specjalnie na maraton w Legionowie, organizator przygotował klasyfikację mieszkańców Powiatu Legionowskiego. Impreza przyciągnęła liczną grupę miejscowych kibiców, wśród których nie zabrakło przedstawicieli władz lokalnych, Prezydenta Miasta Legionowo Romana Smogorzewskiego oraz Starosty Legionowskiego Jana Grabca. Na imprezie gościł także Minister Administracji w latach 2011-2013, Michał Boni.

Dużym sukcesem okazał się wyścig dla najmłodszych dzieci, który w tym sezonie odbywa się pod patronatem kanału telewizyjnego MiniMini+. Specjalnie dla maluchów do Legionowa przyjechała doskonale zna-

na wszystkim przedszkolakom Rybka MiniMini. Na starcie stanęło 56 najmłodszych wiekiem, doskonale zapowiadających się mini kolarzy. Zwyciężył Igor Hofman z numerem 8 rocznik 2007. Po wyścigu dzieci mogły zrobić sobie zdjęcie z Rybką oraz oglądać do woli bajki w specjalnie przygotowanym przez MiniMini+ kąciaku telewizyjnym.

Na koniec imprezy odbył się nietuzinkowy konkurs mocy. Na stoisku firmy 4sport LAB, która przywiozła na maraton specjalistyczny sprzęt do badań wydolnościowych, można było zmierzyć moc, jaka drzemie w kolarskich nogach. Specjalny tre-

nażer, mierzył siłę startujących w tym konkursie, do którego stanął także były zawodowy kolarz Cezary Zamana. Wygrał go Adam Konopski, który miał naprawdę mocną nogę!

Całe wydarzenie obserwowała cała rzesza kibiców, wśród których znalazło się dużo dzieci. Mazovia z roku na rok, robi się coraz bardziej przyjazna dla rodzin, które mają nawet swoją oddzielną klasyfikację. To dobre wieści dla wszystkich, którzy lubią sport, ale wolą tylko kibicować. Ten największy w Polsce wyścig dla amatorów powoli przeistacza się w dużą imprezę, gdzie każdy może przyjść i dobrze się bawić. Tak trzymać!

ŚWP



Spłyną charytatywnie

Tradycją już stało się, że pracownicy legionowskiego starostwa angażują się w działalność charytatywną. Były już koncerty i zbiórki pieniędzy dla potrzebujących dzieci. Tym razem w planach jest spływ kajakowy.

Celem spływu, w którym udział zadeklarowało sześćdziesiąt osób, jest wypromowanie i zachęcenie do zbiórki pieniędzy na rzecz podopiecznych Fundacji Trzciany. Urzędnicy popłyną Krutynią w dniach 23 i 24 maja. Po drodze, na przystankach, do specjalnie przygotowanych puszek będą zbierać datki, które wesprą działalność Fundacji. Po zakończeniu spływu zbiórka zostanie przeprowadzona również wśród pozostałych pracowników powiatowego urzędu.

Fundacja Trzciany powstała w grudniu 2009 r. Jej celem jest prowadzenie działań na rzecz kształtowania prawidłowych relacji w rodzinie, działalność mająca na celu zapobieganie kryzysom rodzinnym oraz wspieranie całych rodzin i poszczególnych ich członków w sytuacjach szczególnie dla nich trud-

nych. Obecnie głównym celem Fundacji jest wybudowanie i prowadzenie Specjalistycznego Centrum Rehabilitacji (SCR) dla dzieci niepełnosprawnych oraz wspieranie ich rodzin w codziennym zmaganiu się z niepełnosprawnością. W tej chwili organizacja pozyskała już działkę pod budowę Centrum, opracowanie dokumentacji i uzgodnienia projektu budowlanego są na ukończeniu. W najbliższym czasie Fundacja planuje złożyć w starostwie wniosek o pozwolenie na budowę. Szacunkowy koszt inwestycji to około 3 miliony złotych.

Każdy, kto zechce wesprzeć tę inicjatywę, może przekazać środki także bezpośrednio Fundacji na jej rachunek bankowy w Nordea Bank Polska SA nr 16 1440 1387 0000 0000 1517 9775.

PiJo



Fot. Archiwum Merida Mazovia MTB Marathon



Fot. Fundacja Trzciany

Kurier

Kurier. Informator Powiatu Legionowskiego

Adres: 05-119 Legionowo, ul. gen. Wł. Sikorskiego 11, tel. 22 7640 505, e-mail: promocja@powiat-legionowski.pl

Redakcja: Joanna Kajdanowicz, Mirosław Pachulski (redaktor naczelny), współpracownik: Wydział Promocji i Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Legionowie. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Nie zwracamy materiałów niezamówionych.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., tel 22 483 99 15

Skład: Adam Dziewicki

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Legionowie

